

# PODZIEMIE NIEPODLEGŁOŚCIOWE W WIELKOPOLSCE W LATACH 1945–1956

**Armia Czerwona wkroczyła na teren Wielkopolski w lutym 1945 r., a zatem pół roku później niż na tereny tzw. Polski lubelskiej. Żołnierze podziemia niepodległościowego w tym regionie stanęli jednak wobec podobnych dylematów, co żołnierze w całym kraju. Wielu z nich podjęło decyzję kontynuowania walki o suwerenną Polskę. Zaczęły więc powstawać zarówno organizacje antykomunistyczne, jak i oddziały zbrojne. W latach 1945–1956 w Wielkopolsce działało 60 oddziałów partyzanckich oraz 109 organizacji antykomunistycznych. Liczby te przeczą stereotypowi „pokornych i praworzędnych” Wielkopolan, który funkcjonuje w powszechnej świadomości.**

Największą organizacją antykomunistyczną była Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza „Warta”. Idea powstania tej organizacji narodziła się w pierwszych miesiącach 1945 r. jako oddolna inicjatywa regionalna dowódcy Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej. Głównym celem „Warty” było ujęcie w ramy organizacyjne byłych żołnierzy AK (a także wszystkich niechętnych komunistycznej władzy) oraz pomoc i ochrona przed prześladowaniami ze strony UB i NKWD. Twórcą i zarazem dowódcą WSGO „Warta” był ostatni komendant Okręgu Poznańskiego AK, ppłk Andrzej Rzewuski „Hańcza”.

Formalnie WSGO „Warta” została powołana rozkazem z 10 maja 1945 r. Podjęto akcję organizacyjnego podporządkowania oddziałów leśnych oraz zwalczania bandytyzmu. Istotne znaczenie miała także działalność informacyjna oparta głównie na prasie („Strażnica Sumienia”) i ulotkach redagowanych przez sztab. „Warta” była organizacją silnie rozbudowaną w terenie. Rzewuski tworząc jej struktury, bazował na sieci organizacyjnej byłej AK. „Warta” składała się z dowództwa grupy, siedmiu komend rejonowych, komend obwodowych, placówek i plutonów; jej liczebność szacuje się na 5–6 tys. żołnierzy. Po mianowaniu delegatem Okręgu Poznańskiego Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj



Płk Andrzej Rzewuski „Hańcza”

(co nastąpiło w czerwcu 1945 r.) ppłk. Andrzeja Rzewuskiego pełnił on także funkcję zwierzchnika WSGO „Warta”. Trudno dziś precyzyjnie ustalić, jakie były zależności między funkcjonującą wcześniej „Wartą” a Okręgiem Poznańskim DSZ. Organizacja prowadziła również rozmowy, mające na celu podporządkowanie innych struktur antykomunistycznych.

Jednym z zadań poznańskiej Delegatury Okręgu było prowadzenie wywiadu politycznego, gospodarczego, społecznego oraz wojskowego na terenie województwa poznańskiego. Prace wywiadowcze koordynował szef Wydziału II kpt. Władysław Roman „Janiszewski”. Sprawozdania Delegatury od połowy czerwca do września 1945 r. były przesyłane do komendanta Obszaru Zachodniego DSZ płk. Jana Szczurka-Cergowskiego „Sławbora”. Jednym z istotnych zadań Delegatury była Akcja „Ż”, którą prowadzono w całym kraju. Koncentrowała się ona na krzewieniu propagandy antykomunistycznej wśród żołnierzy „ludowego” Wojska Polskiego, rozeznawaniu panujących w nim nastrojów oraz działalności wywiadowczej dotyczącej rozmieszczenia poszczególnych jednostek wojskowych. Akcją „Ż” kierował Wydział IV. W Okręgu Poznańskim DSZ robił to kpt. Adam Radliński „Makowicz”. Struktury terenowe WSGO „Warta” skutecznie rozpoznały jednostki wojskowe w dwudziestu jeden wielkopolskich miejscowościach. Ponadto organizacja ppłk. Rzewuskiego formalnie podporządkowała sobie nie mniej niż siedem oddziałów zbrojnych: por. Jana Kempiańskiego „Błyska”, ppor. Zygmunta Borostowskiego „Bora”, por. Feliksa Antoniewicza „Raka”, ppor. Czesława Mocka „Spirytusa”, Jana Skiby „Strzały”, por. Ludwika Sinieckiego „Szarego”



Fot. ze zbiorów W. Handkego

Żołnierze oddziału zbrojnego dowodzonego przez Gedymina Rogińskiego „Dzielnego”; po lewej: kpr. Stanisław Frydrych „Wicher”

oraz N.N. „Tarzana”. Prawdopodobnie dowództwu WSGO „Warta” podlegał również oddział dowodzony przez Gedymina Rogińskiego „Dzielnego”.

Rzewuski w „Replce...” spisanej w więzieniu i przedstawiającej działalność WSGO „Warta” tak scharakteryzował partyzantkę: „Jednym z celów utworzenia »Warty« było niepuszczanie samopas uzbrojonych ludzi. Powszechnie jest znanym, do jakiej anarchii doprowadziło to puszczenie w innych terenach, szczególnie na Lubelszczyźnie i Kielecczyźnie. Trzymanie tych ludzi w świadomości,



AIPN

Od lewej: por. Jan Kempiański „Błysk” oraz N.N. „Ali”

że są skrepowani dyscypliną i obowiązkiem posłuszeństwa, hamowało ich przed warcholstwem i szkodliwym działaniem na własną rękę. Cel ten został osiągnięty, gdyż do sierpnia 1945 roku na terenie województwa panował taki spokój, jaki nie panował w żadnej dzielnicy Polski. Jeżeli nastąpiło zakłócenie tego spokoju w czasie późniejszym, to spowodowane to zostało aresztowaniami przeprowadzonymi przez U.B. Udział w tych wypadkach »Warty« miał charakter wyłącznie obronny. Ona była stroną napadniętą i nie występowała nigdzie, gdzie nie była zaczepiana. Mówiąc to, nie mam na myśli akcji krotoszyńskiej, ani wogóle partyzanckich wystąpień Błyska i innych. Do tych samowolnych wybryków powrócę w dalszym ciągu. Na razie ograniczę się do podkreślenia, że jedynie dzięki zorganizowaniu »Warty« nie rozpoczęły się one znacznie wcześniej i to na bez porównania większą skalę. Akcja podejmowania i rozładowywania dzikich oddziałów leśnych obok zwalczania bandytyzmu zmierzała również do podniesienia bezpieczeństwa na terenie województwa”<sup>1</sup>.

Wbrew wyraźnym rozkazom przełożonych por. Jan Kempniński „Błysk” dalej podejmował akcje zbrojne. Do nieudanych należy zaliczyć próby podporządkowania oddziału por. Franciszka Olszówki „Otta” przez komendanta obwodu kępińskiego WSGO „Warta”, zwłaszcza po zamordowaniu 14 listopada 1945 r. przez „Otta” jego przełożonego kpt. Tadeusza Tyrakowskiego. We wrześniu i październiku działalność zbrojna oddziału Olszówki znacznie się nasiliła. W świetle akt aparatu represji żołnierze „Otta” dopuszczali się niekiedy morderstw

na niewinnych osobach. Jako przykład należy tu wymienić zbiorową egzekucję osób pochodzenia niemieckiego przeprowadzoną przez oddział „Otta” w połowie października w lasach komorzyńskich, niedaleko Szymonkowa. Wśród ofiar było siedem kobiet i dwóch jedenastoletnich chłopców<sup>2</sup>.

Działalność WSGO „Warta” była finansowana ze środków otrzymywanych z Obszaru Zachodniego DSZ dla Okręgu Poznańskiego DSZ. Przed



Fot. ze zbiorów D. Szczepaniaka

Amnestia w 1947 r.; żołnierze oddziału zbrojnego „Bora” w czasie zdawania broni w WUBP w Poznaniu (w środku Kazimierz Szczepaniak „Borys”)

utworzeniem Delegatury Okręgu fundusze pozyskiwano z akcji ekspropriacyjnych. Uprawnienia sądownicze (wydawanie wyroków) miał wyłącznie Wojskowy Sąd Specjalny, który działał na szczeblu Delegatury Okręgu. Przez cały czas istnienia sąd ten nie wydał ani jednego wyroku.

<sup>1</sup> Replika ppłk. A. Rzewuskiego, Dokument nr 12 [w:] *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce 1945–1956*, red. A. Łuczak, A. Pietrowicz, Poznań 2007, s. 152.

<sup>2</sup> Badania w kwestii tworzenia „czarnej” legendy oddziału „Otta” przez aparat represji prowadzi obecnie dr Ksawery Jasiak (IPN w Opolu). Jednoznaczna ocena działalności tego oddziału będzie możliwa dopiero po ich zakończeniu.

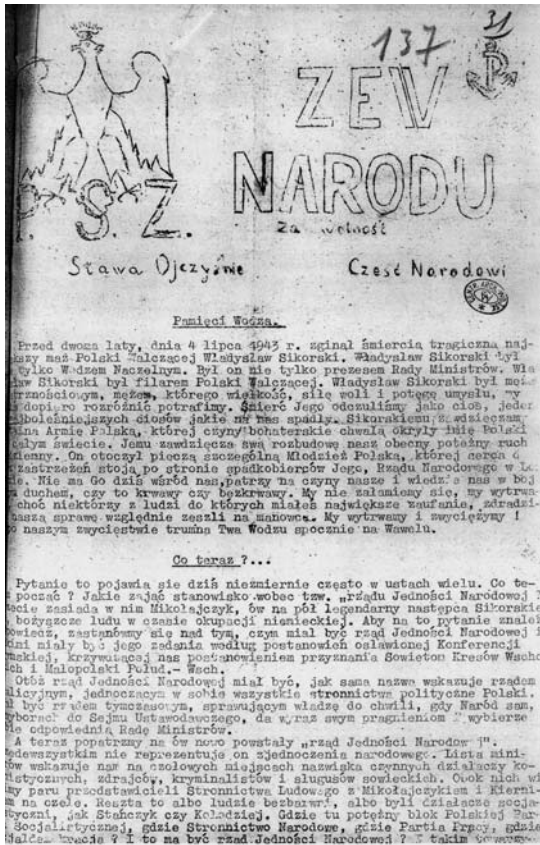
Zgodnie z rozkazem szefa Sztabu Naczelnego Wodza, gen. Stanisława Kopańskiego (z 17 września 1945 r.), nawołującym do rozwiązania wszystkich organizacji wojskowych w kraju, 15 listopada 1945 r. ppłk Rzewuski wydał rozkaz rozwiązania WSGO „Warta”. Warto dodać, że Rzewuski był zdecydowanie przeciwny przejściu podległych mu struktur wojskowych do Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Na tym tle doszło do rozłamu w Komendzie Okręgu. Obaj zastępcy Rzewuskiego – pełniący funkcję szefa sztabu Delegata Okręgu ppłk Sylwester Gośliński „Marian”, „Wolski” oraz zastępujący „Hańczę” jako dowódca WSGO „Warta” mjr/ppłk (imię nieznane) Nowicki „Czerwiński” – zamierzali włączyć struktury organizacji do powstającego Okręgu Poznań Zrzeszenia WiN. To właśnie Gośliński został mianowany tymczasowym prezesem Okręgu Poznań WiN z rozkazem przejmowania lokalnych ogniw „Warty”. Opierając się na kadrach WSGO „Warta”, Gośliński zdołał zorganizować Komendę Okręgu WiN i komórki terenowe zrzeszające w połowie listopada 1945 r. około osiemdziesięciu osób.

Rozwiązanie WSGO „Warta” zbiegło się w czasie z rozpracowaniem przez WUBP w Poznaniu jej struktur oraz siatek Okręgu Poznańskiego WiN. Rzewuskiego i jego bliskich współpracowników aresztowano 26 listopada 1945 r., a trwające wśród żołnierzy „Warty” aresztowania spowodowały, że Gośliński zawiesił działalność okręgu i opuścił kraj. Podpułkownik Rzewuski popełnił w areszcie samobójstwo, po tym jak nieświadomie zdekonspirował siebie i swoich podkomendnych, wysyłając grypsy, które były przechwytywane przez funkcjonariuszy UB.

W Wielkopolsce podjęto również próby tworzenia siatek konspiracyjnych podziemia nurtu narodowego. W maju 1944 r. Okręg X Poznań Narodowych Sił Zbrojnych (niescalonych w 1942 r. z AK) rozpoczął scalanie z Okręgiem Poznań AK. Proces ten został przerwany na skutek częściowego rozbitcia struktur AK przez Niemców. W tej sytuacji NSZ w Wielkopolsce podporządkowały się Okręgowi Łódzkiemu AK i utworzyły Okręg Poznań NSZ-AK, zachowując daleko idącą autonomię. Siedzibą dowództwa Okręgu Poznań NSZ-AK była prawdopodobnie Częstochowa. W momencie wkroczenia Armii Czerwonej do Wielkopolski stanowisko komendanta piastował mjr/ppłk Jan Poray-Wybranowski „Radosz” (ostatni komendant Okręgu X NSZ), który pełnił tę funkcję prawdopodobnie do początku 1945 r. Po wejściu Armii Czerwonej siatka NSZ-AK została skadrowana i przeszła do głębszej konspiracji. Jej członkowie działali bez kontaktu z Narodowym Zjednoczeniem Wojskowym, które w woj. poznańskim nie miało własnych struktur (jedynie mianowano komendanta). Jak wiadomo, sformowana w Warszawie w marcu 1945 r. Komenda Główna NZW nie zdołała zorganizować Okręgu Poznańskiego. W ramach Okręgu X NSZ ograniczone działania podjęło natomiast kilkanaście osób wywodzących się z NSZ-AK Wielkopolski wschodniej. Aktywność siatki zamarła prawdopodobnie na przełomie 1945 i 1946 r.

W połowie lutego 1945 r. dowództwo NSZ (niescalonych z AK) kierowane przez tajną Organizację Polską podjęło próbę stworzenia Obszaru Zachód NSZ (Okręg Poznań i Pomorze). Usiłowano odtworzyć zerwaną łączność z terenem, co jednak napotykało wiele trudności ze względu na liczne aresztowania. Zreorganizowana 1 kwietnia 1945 r. przez KG NSZ sieć terytorialna składała się z Obszaru Zachód (Stanisław Kasznica „Wąsowski”), Obszaru Południe (Michał Pobocho „Michał”) i Obszaru Wschód (Miroslaw Ostromecki „Mirski”). Dziesięć podporządkowanych im okręgów w rzeczywistości było dopiero w fazie projektów<sup>3</sup>. Natomiast do współpracy oddziałów NSZ z żołnierzami DSZ w terenie nie doszło, gdyż

<sup>3</sup> K. Komorowski, *op. cit.*, s. 528–529.



Gazetka „Zew Narodu” wydawana latem 1945 r. przez grupę Polskie Siły Zbrojne; organizacja – kierowana przez Bolesława Rubaszewskiego „Korcza” – działała w Poznaniu i okolicach UB i działaczy PPR. Rubaszewski planował intensywną rozbudowę struktury organizacji, nawiązując do terminologii stosowanej w AK (okręgi, podokręgi, rejony, obwody). W ramach PSZ powstały następujące obwody szkieletowe: w Poznaniu (dzielnica Wilda), obwód Luboń–Lasek–Puszczykowo, obwód Żabikowo–Fabianowo–Kotowo, Oborniki, Krzyżowniki. Najbardziej rozbudowany był obwód Kępno. Był on najliczniejszy – tworzyło go jedenaście osób. Grupa działająca w Poznaniu i okolicach została zlikwidowana przez WUBP w Poznaniu, a komendant aresztowany 19 sierpnia 1945 r.

podziemie poakowskie odcięło się od współpracy z NSZ<sup>4</sup>.

W lutym 1945 r. pod nazwą Armia Polska w Kraju Zachód powstał Okręg II Poznań NSZ, który istniał do lipca 1945 r. Komendantem Okręgu II Poznań NSZ został ppłk Stanisław Kasznica. Dowództwo NSZ zlikwidowało 5 lipca 1945 r. Okręg II i włączyło jego struktury do Okręgu III (Warszawa). W okresie od lipca do września 1945 r. na skutek aresztowań Okręg II Poznań NSZ został rozbity, a jego struktur nie odtworzono, mimo prób podjętych przez kpt. Józefa Wysockiego. Działalność konspiracyjną zawieszono w 1946 r.

Przykładem działającej w Wielkopolsce organizacji o charakterze lokalnym były Polskie Siły Zbrojne. Grupa powstała w kwietniu 1945 r. w Poznaniu i liczyła około dwudziestu osób. Na czele sztabu Grupy Operacyjnej stanął Bolesław Rubaszewski „Korcza”. Organizacja działała w Poznaniu i jego okolicach. Główny nacisk położono na propagandę antykomunistyczną. Wydawano gazetkę „Zew Narodu” oraz ulotki. Członkowie organizacji gromadzili również broń. Zamierzano wysyłać listy z pogróżkami do funkcjonariuszy

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 529. Krótkotrwała współpraca NSZ i DSZ miała miejsce głównie dzięki inicjatywie oficera AK, DSZ i OP mjr./ppłk. Jana Kamińskiego „Konara” na terenie Okręgu Poznańskiego DSZ i Krakowsko-Rzeszowskiego DSZ. Utworzony w Częstochowie Obszar Zachodni „Nie”, którego komendantem został Jan Kamiński (AK), a jego zastępcą Stanisław Kasznica (NSZ), miał opierać się na szkieletcie organizacyjnym AK i bazować na akowskich finansach. Kasznica dysponował natomiast siecią kontaktów i doskonale znał teren. L. Kulińska, *Narodowcy. Z dziejów obozu narodowego w Polsce w latach 1944–1947*, Warszawa–Kraków 1997, s. 130.

Działalność organizacji w obwodzie Kępno była kontynuowana do wiosny 1946 r., kiedy ostatecznie została zawieszona. Komendantem w Kępnie od maja do lipca 1945 r. był Zefiryn Gorączniak „Zefir”, „Góra”. Jego zastępcą od maja 1945 r. był Stanisław Piekarski *vel* Stanisław Ornatowski „Orkan”. Działalność organizacji w Kępnie polegała na prowadzeniu propagandy antykomunistycznej: dystrybuowaniu ulotek i prasy otrzymywanej z Poznania. Podobnie jak w Poznaniu, gromadzono również broń.

Dowództwo PSZ w Poznaniu zostało aresztowane w sierpniu 1945 r. i stanęło przed sądem. Siatka organizacji w powiecie kępińskim, dzięki temu że zerwała kontakty organizacyjne z Poznaniem, mogła kontynuować swą działalność. Ubegy nie wpadli na jej ślad. Dopiero w marcu 1946 r. Gorączniak przekazał Piekarskiemu informację o aresztowaniach sztabu PSZ w Poznaniu oraz podjął decyzję o przerwaniu działalności obwodu Kępno.

Na przełomie 1948 i 1949 r. powstała ogólnopolska organizacja „Kraj”, którą założył Zenon Sobota „Świda”, „Jan”, działający od 1945 r. pod przybranym nazwiskiem Tomaszewski. Warto dodać, że Sobota jest jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci podziemia niepodległościowego zarówno okresu wojennego, jak i powojennego. Historycy nie potrafią jednoznacznie ustalić, jakim służbom w kolejnych latach swojego życia faktycznie służył. Nie potrafią również odpowiedzieć na pytanie, czy więcej ludzi uratował, czy też wydał na śmierć i ciężkie śledztwa w siedzibach gestapo lub aresztach sowieckiego i polskiego komunistycznego aparatu represji<sup>5</sup>. Organizacja „Kraj” istniała w województwach warszawskim, rzeszowskim, lubelskim, katowickim, wrocławskim i poznańskim<sup>6</sup>. W Poznaniu działalność organizacji została zapoczątkowana wiosną 1950 r., po zwerbowaniu Zdzisława Majewskiego. Wiosną 1950 r. do Majewskiego, mieszkającego w Poznaniu przy ul. Mickiewicza 17/9, zgłosiła się Krystyna Metzger „Krystyna”, „Kamińska” i umówiła go z „Janem” na spotkanie w Warszawie. Majewski przystąpił do organizacji i otrzymał pseudonim „Michał”. Łącznikiem między Tomaszewskim a członkami organizacji w Poznaniu była „Krystyna”. Poznański ośrodek otrzymał krypt. „Pola”. Liczba członków organizacji nie jest znana; wiadomo o przystąpieniu w lipcu 1951 r. jeszcze jednej osoby<sup>7</sup>. W tym samym czasie Sobota rozbudowywał w Poznaniu drugą komórkę „Kraju”, o czym nie wiedział Majewski. W grudniu 1951 r. Krystyna Metzger, przyrodnia siostra Ottona Pileckiego, przyjechała z Warszawy do Poznania i zaproponowała mu wstąpienie do organizacji. Pilecki zgodził się i otrzymał pseudonim „Mieczysław”. Ponadto 1 i 2 czerwca 1952 r. spotkał się w Warszawie z „Janem”, gdzie omówili rozbudowę organizacji. Pilecki otrzymał wówczas polecenie zwerbowania nie więcej niż czterech osób. A zatem Sobota „Jan” starał się możliwie głęboko konspirować swoją siatkę.

Nie uchroniło to jednak organizacji przed dekonspiracją. „Kraj” został rozpracowany przez Departament III MBP w Warszawie, co nastąpiło w czerwcu 1952 r. Pileckiego aresztowano 27 czerwca 1952 r. Dwa dni później na polecenie MBP aresztowano również Zdzisława Majewskiego. Sobota został wydany UB przez Krystynę Metzger. Funkcjonariusze UB otoczyli go 2 lipca 1952 r. w Zwierzyńcu koło Zamościa. Najprawdopodobniej popełnił samobójstwo<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> T. Balbus, „Człowiek, żołnierz, współpracownik MBP”. *Sprawa Zenona Soboty „Świdy” – czyli o poplątanych życiorysach ludzi podziemia* [w:] „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1, s. 299–300.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 311.

<sup>7</sup> Trudno ustalić personalia tej osoby, gdyż występuje ona jako Kazimierz Piechocki „Tadek” lub Kazimierz Perzyński.

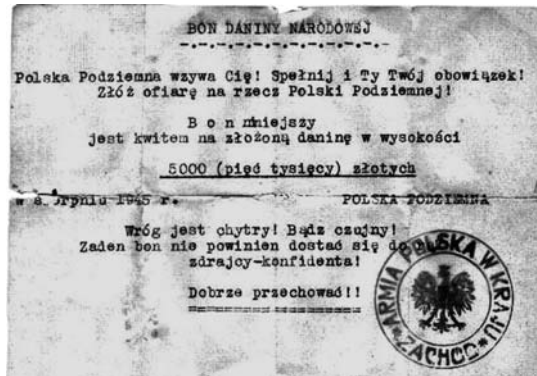
<sup>8</sup> T. Balbus, *op. cit.*, s. 312.

Charakterystyczne dla organizacji podziemia antykomunistycznego po 1947 r. w Wielkopolsce, jak również w całym kraju, było coraz większe rozluźnianie kontaktów pomiędzy poszczególnymi grupami. Proces atomizacji widoczny jest szczególnie w powstających grupach młodzieżowych „nowej” konspiracji. Pod koniec lat czterdziestych i w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych coraz rzadziej podejmowano inicjatywy nawiązywania kontaktów z centralnymi ośrodkami kierowniczymi lub koordynowania działalności kilku organizacji w różnych regionach. W Wielkopolsce było wówczas przede wszystkim 96 młodzieżowych organizacji antykomunistycznych o różnym stopniu zaawansowania rozwoju organizacyjnego. Powstawanie młodzieżówek nasiliło się w latach 1948–1950 (w 1948 r. w Wielkopolsce powstało 16 organizacji, w 1949 r. – 17, w 1950 r. – 14).

Charakteryzując podziemie niepodległościowe, należy omówić także działające w Wielkopolsce oddziały zbrojne. Ich geneza ma związek z opisanym przez Krystynę Kersten mechanizmem „spirali terroru” – represje NKWD i UB na byłych żołnierzach AK i NSZ zmuszały ich do ponownej ucieczki do lasu. Charakter oddziałów zbrojnych w Wielkopolsce był podobny do partyzantki leśnej w całym kraju, choć liczebność żołnierzy w oddziałach była znacznie mniejsza, gdyż przeciętny oddział liczył zaledwie kilkanaście osób. Zdarzały się oddziały większe – np. oddział Eugeniusza Kokolskiego „Groźnego”, który liczył od trzydziestu do sześćdziesięciu żołnierzy, oddział Franciszka Olszówki „Otta”, który można szacować na pięćdziesięciu żołnierzy, oddział poakowski ppor. Edmunda Marona „Mura-Dęba”, który liczył około czterdziestu żołnierzy czy oddział por. Kempńskiego „Błyska”, liczący około sześćdziesięciu żołnierzy. Oddziały leśne składały się przede wszystkim z uciekających przed represjami żołnierzy AK, NSZ; często byli to dezercerzy z WP. Największe oddziały operowały na terenie Wielkopolski wschodniej i południowej. Charakterystyczne było przenikanie do



Żołnierze oddziału por. Franciszka Olszówki „Otta”



„Bon daniny narodowej” Armii Polskiej w Kraju Zachód z sierpnia 1945 r.

podziemia zbrojnego w Wielkopolsce partyzantów z innych regionów kraju, przede wszystkim z Lubelszczyzny i Kielecczyny.

W 1945 r. pewne wsparcie dla oddziałów leśnych stanowiły posterunki MO. Pełniący służbę funkcjonariusze często byli żołnierzami AK lub znajomymi i krewnymi żołnierzy w oddziałach. Informatorów na posterunkach MO (np. w Laskach czy Szymonkowie) miał Franciszek Olszówka „Otto”. Również milicjanci posterunku MO w Przygodzicach

w powiecie ostrowskim współpracowali z oddziałem Ludwika Sienieckiego „Szarego”. Rzewuski stwierdził: „[...] w okresie tworzenia organów i władz polskich wydałem rozkaz obsadzania milicji przez naszych żołnierzy. Umożliwiło to im legalne wykonywanie nałożonego na nich obowiązku obrony ludności przed gwałtem i rabunkiem. Jest cały szereg okolic, gdzie do ostatniej chwili milicja w całości lub częściowo składała się z żołnierzy AK, a następnie »Warty« lub miała wypożyczoną od nas broń. I z całą satysfakcją stwierdzam, że tam gdzie to miało miejsce milicja od samego początku znalazła się na wysokości zadania i zjednała sobie powszechną wdzięczność i szacunek ludności, tymczasem gdzie indziej udział milicji w rabunkach ludności był na porządku dziennym”<sup>9</sup>.

Oddziały zbrojne miały niekiedy informatorów z aparatu bezpieczeństwa. „Otto” utrzymywał kontakt z pracownikami PUBP w Kępnie, Kluczborku i Namysłowie. Innym przykładem są bracia Małeccy. Mieczysław Małecki był funkcjonariuszem PUBP we Wrześni, rozpracowującym podziemie w ramach pracy na stanowisku referenta Sekcji II. Jego brat, Andrzej Małecki, należał do oddziału Leona Wesołowskiego „Wichury”. Ostatecznie Mieczysław Małecki po rozpoczęciu przez WUBP w Poznaniu rozpracowania oddziału „Wichury” zdezerterował (w czerwcu 1945 r.) ze służby w PUBP i jako „Huragan” wstąpił do oddziału brata. Jednocześnie wyniósł z UB spis sieci agenturalnej oraz doniesienia agenturalne dotyczące oddziału „Wichury”. Od lipca 1945 r. pełnił funkcję zastępcy dowódcy. Znajomość metod pracy aparatu bezpieczeństwa przez Małeckiego umożliwiła sprawniejszą działalność oddziału i dezorientację UB.

W niektórych oddziałach partyzanckich panowała dyscyplina wojskowa. Dla zilustrowania warto przytoczyć porządek dnia w oddziale por. Ludwika Sienieckiego „Szarego”: „Szary zwracał szczególną uwagę na sprawność, sprzężystość i karność w oddziale. W tym celu przeprowadzał z całym oddziałem ćwiczenia z bronią, wykłady o działaniu broni, pogadanki polityczne. Ustalił opracowany przez siebie regulamin dnia, który przedstawiał się następująco: godz. 4.00 pobudka. Do godz. 12.00 gimnastyka, mycie, modlitwa, śniadanie, czyszczenie broni i wykład o broni. Od godz. 12.00–15.00 rozstawienie wart i odpoczynek, godz. 18.00 kolacja”<sup>10</sup>. Oddział „Szarego” został rozwiązany we wrześniu 1945 r.

Inaczej wyglądała dyscyplina w oddziałach istniejących dłużej. Całkowity jej brak panował w oddziale Stanisława Panka „Rudego”. Aby uniknąć izolacji, „Rudy” podjął próbę kontaktu organizacyjnego ze strukturami Konspiracyjnego Wojska Polskiego działającymi w powiecie wieluńskim, dowodzonymi przez kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”. Brak dyscypliny w oddziale „Rudego” wykazała kontrola przeprowadzona przez inspektora grup leśnych KWP kpt. Eugeniusza Tomaszewskiego „Czarskiego”. To wpłynęło na de-



AIPN

Oddział zbrojny Antoniego Fryszkowskiego „Rysia”

<sup>9</sup> Replika ppłk. Andrzeja Rzewuskiego..., s. 153.

<sup>10</sup> AIPN, 0185/14, WSGO „Warta”. Oddział pod dowództwem Ludwika Sienieckiego ps. „Szary”, Opracowanie Wydziału „C” KW MO w Poznaniu, b.d., mps, k. 9–10.



Fot. ze zbiorów D. Szczepaniaka



Żołnierze oddziału „Bora”, którzy przybyli ze wschodu do pow. krotoszyńskiego; zdjęcie wykonane na wschodnich krańcach Polski, na przełomie maja i czerwca 1945 r. (od góry z lewej „Góral”, „Kajtek”, „Robak”, N.N., N.N.; w dolnym szeregu: trzeci od lewej por. Zygmunt Borostowski „Bora”, „Wicher”)

cyzję o przekazaniu dowództwa grupy ppor. Alfonsowi Olejnikowi „Babiniczowi”, „Romanowi”, co oficjalnie nastąpiło 3 maja 1946 r. Natomiast „Rudy” stworzył niezależny od KWP niewielki oddział leśny liczący kilku żołnierzy.

W Wielkopolsce nawet największe oddziały rzadko podejmowały ataki na miasta powiatowe, a nigdy na wojewódzkie. Również nie dokonano ani jednego zamachu na wysokich rangą działaczy partyjnych i państwowych, nie wysadzano pociągów czy obiektów przemysłowych. Z przyczyn technicznych i politycznych nie atakowano też jednostek wojskowych. Akcje przeprowadzane

przez oddziały nosiły przede wszystkim charakter samoobrony. Podobnie jak w całej Polsce, akcje oddziałów przeprowadzone wiosną i latem 1945 r., mające na celu uwolnienie aresztowanych kolegów, były skierowane głównie na lokalne areszty urzędów bezpieczeństwa i więzienia. W 1945 r. do najważniejszych akcji podziemia należy zaliczyć: rozbięcie siedziby PUBP w Kępnie (22/23 września 1945 r.) i uwolnienie więźniów przez oddział Franciszka Olszówki „Otta”; zajęcie – razem z żołnierzami placówki koźmińskiej WSGO „Warta” – siedziby GUBP w Koźminie (1 września 1945 r.) przez oddział Zygmunta Borostowskiego „Bora”; wykonanie wyroku śmierci na funkcjonariuszu GUBP w Koźminie i nieudaną próbę odbicia więźniów z więzienia w Koźminie (10/11 października 1945 r.) przez oddział por. Jana Kempnińskiego „Błyska”, a także nieudaną próbę zdobycia siedziby PUBP w Krotoszynie (24 sierpnia 1945 r.) przez oddział „Bora”. W Wielkopolsce dochodziło również do wspólnie podejmowanych akcji; np. 2 września 1945 r. oddziały por. Ludwika Sinieckiego „Szarego” i por. Jana Kempnińskiego „Błyska” przeprowadziły nieudany atak na siedzibę PUBP w Ostrowie Wielkopolskim. Udaną akcją było zajęcie więzienia w Szamotułach (7–8 czerwca 1945 r.) przez oddział „Armia Krajowa” Władysława Tomczaka „Zadory” i uwolnienie dwóch zatrzymanych żołnierzy.

Walka prowadzona przez zbrojne podziemie miała wymiar lokalny. Partyzanci zdobywali broń przede wszystkim przez rozbrajanie posterunków MO. Od lutego 1945 do kwietnia 1947 r. na terenie Wielkopolski oddziały zbrojne rozbroiły 123 posterunki MO.

Od połowy 1945 do jesieni 1946 r. w skali kraju istniały tereny kontrolowane przez partyzantów. W Wielkopolsce też były takie przypadki, choć dotyczyły znacznie mniejszych obszarów. Na przykład na przełomie lat 1945 i 1946 oddział „Groźnego” paraliżował rozwój administracji w powiecie tureckim. Warto przytoczyć fragment sprawozdania tureckiego starosty powiatowego za czas od 1 do 30 listopada 1945 r.: „Intensywność pracy Starostwa jest hamowana akcją band dywersyjnych, których działalność potęguje się. Administracja połowy powiatu jest sparaliżowana. Kontrakcja ze strony UB na razie żadna... Wobec akcji band dywersyjnych zarządzenia władz nie odnoszą pożądanego skutku... wśród ludności widoczne

zdenerwowanie i wyczerkiwanie...”<sup>11</sup>.

W początkowym okresie oddziały były wspierane przez miejscową ludność (np. oddziały „Bora”, „Dzielnego” i „Groźnego”). Oddział Kokolskiego „Groźnego” zyskał przychylność okolicznej ludności, ponieważ podczas akcji żołnierze niszczyli dokumentację urzędową, a zwłaszcza wykazy świadczeń rzeczowych, które rolnicy byli zobowiązani dostarczać na rzecz państwa. Stosunek chłopów do od-

działu i pomoc udzielaną „Groźnemu” dobrze ilustrują wspomnienia jednego z mieszkańców Skarżyna w gminie kawęczynskiej: „Zdobywali broń na posterunkach. Oni byli z AK, podwoły przywoziły ich do Skarżyna. [...] Oni często przyjeżdżali jakimiś innymi podwodami do Skarżyna na odpoczynek. Taka grupa na cztery wozy – dwudziestu czterech. »Groźny« ich rozsyłał, mówił »Chłopcy, poszukajcie sobie kwater«. [...] Od »Groźnego« byli w porządku. Mieli swojego piekarza i rzeźnika. Chłopa nie ruszyli. Jak potrzebowali mięso, to kupowali od chłopa i płacili. Oni rabowali tylko państwowe spółdzielnie”<sup>12</sup>.

Zazwyczaj wystąpieniom zbrojnym towarzyszyło wygłaszanie przemówień do ludności. Inny, bardziej dydaktyczny charakter miały kary publicznej chłosty na lokalnych działaczach PPR. Działalność propagandowa oddziałów była dość specyficzna i polegała przede wszystkim na pogróżkach wysyłanych do przedstawicieli miejscowych władz, natomiast o wiele rzadziej rozpowszechniano ulotki. Warto przytoczyć fragment pogróżki Polskiej Podziemnej Armii Narodowej, wysłanej do Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu podczas procesu żołnierzy oddziału Jana Kempańskiego „Błyska”: „W związku z procesem wytoczonym przeciwko członkom oddziału partyzanckiego »Błyska« Polska Podziemna Armia Narodowa jest zmuszona przesłać Wojsk.[owemu] Sąd.[owi] Rej.[onowemu] ostre ostrzeżenie. Zasiadający na ławie oskarżonych przed Wojsk.[owym] Sądem Rejonowym w Poznaniu naczelnik oddziału partyzanckiego »Błyska« Jan Kempański oraz 24 jego członków są w myśl prawa międzynarodowego legalnymi partyzantami i jako tacy wzięci do niewoli muszą być traktowani wyłącznie jako niewolnicy, a nie jako pospolici bandyci i w żadnym wypadku nie mogą



Żołnierze oddziału „Groźnego” jesienią 1945 r.; od lewej: Henryk Karpiński „Tarzan”, Feliks Lisowski „Stawa”, Bolesław Kamiński „Sor”, Józef Burzyński „Żbik” (w tle), Eugeniusz Kokolski „Groźny”, Marian Gołek „Sokół”

Fot. ze zbiorów J. Bednarka

<sup>11</sup> G. Piasecka, *Oddział partyzancki „Groźny”*. Z dziejów podziemia zbrojnego w powiecie tureckim w latach 1944–1946, „Echo Turku”, 25 VI 2000, nr 26, s. 6. Autorka powołuje się na pracę J. Tomczaka, *Powstanie i kształtowanie się organów władzy ludowej w mieście Turku i w powiecie tureckim w latach 1945–1950*, UAM, Poznań 1975, praca dyplomowa w maszynopisie, s. 101.

<sup>12</sup> G. Piasecka, *Oddział partyzancki „Groźny”...*, cz. 6, „Echo Turku”, 16 VII 2000, nr 29, s. 6. Autorka cytuje relację Romana Musielaka złożoną w czerwcu 2000 r.

być sądzeni i skazani! Polscy partyzanci mają takie samo prawo istnienia jak wojsko polskie! Bowiem póki nie będą w Polsce przeprowadzone wybory do sejmu i senatu, polscy partyzanci będą oficjalnymi przedstawicielami opozycji polskiej. Dlatego też rządowcy niechaj postępują względem schwytanych członków wojsk partyzanckich w myśl prawa międzynarodowego! [...] Naczelne dowództwo P.P.A.N. postanowiło na specjalnym posiedzeniu, odbytym w dniu 30.4.46 r. – w swej głównej kwaterze, następującą uchwałę: »Za każdego członka oddziału Błyska skazanego przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na karę śmierci Polska Podziemna Armia Narodowa skarże bezmiłosiernie dwóch jeńców z pośród milicjantów i funkcjonariuszy będących w rękach P.P.A.N.« [...]»<sup>13</sup>.

Środki na utrzymanie oddziałów pochodziły głównie z akcji ekspropriacyjnych przeprowadzanych na instytucje państwowe i publiczne.

Poparcie wiejskiej ludności Wielkopolski dla oddziałów zbrojnych zależało przede wszystkim od represji, jakie groziły za udzielanie pomocy. Eskalacja od 1946 r. represji organów bezpieczeństwa spowodowała zmniejszanie się zaplecza społecznego. Skala poparcia miejscowej ludności dla podziemia zbrojnego jako formy oporu wobec rządów PPR wymaga jeszcze licznych badań. Z pewnością znacznie większą popularnością wśród Wielkopolan cieszyła się legalna forma opozycji, jaką było Polskie Stronnictwo Ludowe. Podobnie jak w całym kraju, również w Wielkopolsce po amnestii ogłoszonej 22 lutego 1947 r. aktywność podziemia zbrojnego prawie zaniknęła. W województwie poznańskim podczas akcji ujawniania funkcjonariusze poznańskiego WUBP odnotowali ogółem 2398 osób, w tym 796 żołnierzy podziemia niepodległościowego. Z tej liczby 275 osób należało do organizacji konspiracyjnych, a 521 do oddziałów partyzanckich. Dodajmy, że przeprowadzona amnestia stworzyła nowe warunki do podjęcia rozpracowania przez UB środowisk niepodległościowych.

Trudno precyzyjnie ustalić liczbę żołnierzy podziemia antykomunistycznego, którzy zostali skazani przez sądy na karę śmierci lub, mimo otrzymania „łżejszego” wyroku, zmarli w więzieniu. Według najnowszych badań Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu wydał 169 wyroków śmierci za szeroko rozumianą działalność polityczną, z których na pewno wykonano 76 – większość w więzieniu karno-śledczym przy ul. Młyńskiej w Poznaniu. Często robił to osobiście naczelnik więzienia UB Jan Młynarek. Część egzekucji wykonywano w lesie między Gądkami a Kórnikami.

Osoby działające w organizacjach antykomunistycznych i oddziałach zbrojnych, które znalazły się w kartotekach aparatu bezpieczeństwa, opatrzone etykietką „wroga ludu”. Następnie zostały objęte inwigilacją trwającą do lat osiemdziesiątych XX w. oraz licznymi szykanami, jak chociażby trudności ze znalezieniem pracy czy zdobyciem wykształcenia.

### Wybrana literatura

*Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. A. Jaczyńska, M. Śladecka, S. Poleszak, R. Wnuk, Warszawa–Lublin 2007; Jerzy Bednarek, *Oddział Franciszka Olszówki „Otta”*. *Z dziejów powojennej konspiracji antykomunistycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1 (5); *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce 1945–1956*, red. A. Łuczak, A. Pietrowicz, Poznań 2007; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu 1946–1955*, red. W. Handke, R. Leśkiewicz, Poznań 2006; *Zmagania ze społeczeństwem. Aparat bezpieczeństwa wobec Wielkopolan w latach 1945–1956*, red. A. Łuczak, A. Pietrowicz, Poznań 2008.

<sup>13</sup> AIPN Po, 06/123, t. 1, Dowództwo Okręgu Wojskowego nr 3 (DOW), Pismo do WSR w Poznaniu podpisane przez generała „Orkana”, 30 IV 1946 r., k. 365.